

7 miesiąc życia. Coraz więcej „rozmawialiśmy” – nawet 4 razy na dzień. Zaczęliśmy wprowadzać do jej menu mięso i owoce w słoiczku. Coraz wyższe podnoszenie nóżek i rosnące zainteresowanie stopami. Wyciąganie rączek do przedmiotów. I raz usłyszałam z jej ust spółgłoskę „gyyy”. Zmieniliśmy ośrodek rehabilitacyjny na taki, którym Natałka mogła być rehabilitowana metodą Vojty.